

Bartłomiej Czarski
(Uniwersytet Warszawski)

Similia antyczne w *Hodoeporicon Moschicum* Franciszka Gradowskiego. Uwagi o warsztacie humanistycznego poety-epika

Franciszek Gradowski należy do mało znanych poetów polskiego renesansu. W opracowaniach dotyczących tego okresu literatury pojawia się niezwykle rzadko, a *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”* zupełnie go pomija. Przyczyną małej popularności Gradowskiego jest zapewne fakt, że jest on autorem tylko jednego tekstu – łacińskiej relacji z zagonu Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” w głąb państwa moskiewskiego podczas wyprawy Stefana Batorego pod Psków w roku 1581. To niewielkie zainteresowanie zarówno Gradowskim, jak i jego dziełem sprawiło, że wiedza na temat autora jest bardzo skromna, a nowołaciński tekst nie doczekał się jeszcze żadnego opracowania ani współczesnego wydania. Interesowano się nim tylko sporadycznie, a i to głównie w związku z innymi dziełami pochodzącymi z czasów wojen batoriańskich. Trzeba tu przypomnieć pracę Stanisława Lempickiego dotyczącą *Jezdy do Moskwy* Jana Kochanowskiego. Uczony uważał, iż poeta czarnoleski wzorował się właśnie na poemacie Gradowskiego¹. Obecnie, gdy wzrasta zainteresowanie badaczy autorami mniej wybitnymi, których twórczość może stanowić tło dla mistrzów pióra, spodziewać się należy, że również *Hodoeporicon Moschicum* spotka się z większym zainteresowaniem, zwłaszcza że utwór ten wpisuje się w charakterystyczne dla epoki tendencje literackie, jak na przykład realizm historyczny, społeczne zapotrzebowanie na utwory panegiryczne, naśladowanie autorów antycznych itp.

Urodzony około roku 1545 poeta pochodził z rodziny pieczętującej się herbem Półkozic, wywodzącej się z Małopolski². Jego przodkowie na początku wieku

¹ Zob. S. Lempicki, *Dwie „Jezdy do Moskwy”*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1947, nr 3, s. 71–72.

² Informacje biograficzne dotyczące Franciszka Gradowskiego podaje za: Henryk Barycz, *Gradowski Franciszek*, [hasło w] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1950-1960, s. 529–530.

XVI przenieśli się na Żmudź, osiedlając się w pobliżu Kowna. Dość szybko, bo około roku 1550, związali się z ruchem różnowierczym. Gradowski studiował na uniwersytecie w Wittenberdze (na liście studentów tej uczelni wpisał się 22 marca 1565 r.), który stanowił wówczas kuźnię protestanckich intelektualistów, zachowując przy tym wysokie standardy edukacji humanistycznej. Zdobyte w Niemczech wykształcenie pozwoliło mu pełnić funkcję sekretarza w kancelarii Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. Był też poborcą łanowym w powiecie kowieńskim (w latach 1578–1580). Nie są to jednak jedyne przejawy działalności publiczno-administracyjnej, jakiej poświęcał się Gradowski. W roku 1588 uczestniczył jako delegat koła rycerskiego w poselstwie stanów litewskich do nowowybranego na króla Zygmunta III, a w roku 1589 posłował na sejm warszawski, gdzie ratyfikowano pakt będziński. Wiadomo ponadto, że autor łacińskiej relacji z wyprawy Krzysztofa Radziwiłła żył jeszcze w roku 1599, po tej dacie nie ma już żadnych informacji na jego temat, co zapewne oznacza, że niedługo po tym czasie zmarł.

Hodoeporicon Moschicum zostało ułożone heksametrem i utrzymane jest w konwencji epickiej. Autor jednak zrezygnował z właściwego dla tradycji homerycko-wergiliańskiej aparatu mitologicznego, a fabułę utworu podał, zgodnie z panującymi w epice staropolskiej tendencjami, kierując się poczuciem realizmu historycznego, co przejawiało się dążeniem do wiernego przedstawienia przebiegu zdarzeń. Jest to zgodne ze swoistym kultem faktów, predylekcją do ujęć werystycznych, które Stefan Nieznanowski uznał za charakterystyczne dla rozwoju staropolskiej epiki³. Niejasna pozostaje kwestia, czy sam Gradowski był świadkiem opisywanych przez siebie wydarzeń, czy też informacje czerpał ze sporządzonego w czasie wyprawy Radziwiłła jakiegoś diariusza lub relacji ustnych. Treść utworu nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie, jak również nie rozwiewa wątpliwości na temat osobistego udziału twórcy w zagonie. Pewne jest, że poeta oddał realia historyczne w sposób bardzo precyzyjny. Wylicza on dokładnie osoby i miejsca pojawiające się w trakcie całej wyprawy i z dużą wprawą przedstawia specyfikę walki toczzonej na wschodnich rubieżach Europy. Wymieniane miejsca wydają się mu znajome i można postawić hipotezę, że sam je odwiedził przy tej lub innej okazji. Wysoce prawdopodobne jest również to, że w opisie twierdz i rzek, które napotkał na swojej drodze bohater jego poematu, Gradowski kierował się znajomością innych podobnych do tego regionu obszarów.

Obok poszanowania dla prawdy historycznej materię utworu określa również panegiryczny wydźwięk. Opiewając czyny Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, Gradowski wyraźnie dzieli swój poemat na trzy części. Każda z nich dotyczy innych wydarzeń historycznych i niesie ze sobą inne treści pochwalne. W pierwszej części (w. 1–170) autor wspomina zwycięstwo Mikołaja Radziwiłła „Rudego”, ojca Krzysztofa, które miało miejsce pod Ułą w roku 1564. Przy tej okazji poeta wygłasza pochwałę rodzica głównego bohatera oraz całego rodu, wymieniając zalety intelektualne i militarne jego przedstawicieli. W tym passusie pojawia się jako dziecko

³ Zob. S. Nieznanowski, *Staropolska epopeja historyczna. Kształtowanie się pojęcia, drogi rozwoju*, [w] tegoż, *Studia i wizerunki. O poezji staropolskiej i jej badaczach*, Warszawa 1989, s. 124–164.

również Krzysztof Radziwiłł: będąc potomkiem znakomitego ojca, ukazany został jako *heres* i *sucessor* chwały domu Radziwiłłów. Część druga *Hodoeporicon Moschicum* (w. 171–734) dotyczy już głównego tematu dzieła, tj. dywersyjnego zagonu „Pioruna”. Ta partia tekstu w całości poświęcona jest sławieniu czynów Krzysztofa Radziwiłła, który jest centralną postacią dzieła, wiążącą ze sobą trzy części tekstu. Ostatnim elementem kompozycji jest zakończenie poematu (w. 735–788). Autor wspomina tu pokrótce dwie wcześniejsze i podobne do stanowiącej główny wątek dzieła wyprawy Krzysztofa Radziwiłła, które miały miejsce odpowiednio w trakcie dwóch kampanii Batorego – najpierw oblężenia Połocka, a następnie Wielkich Łuk. Gradowski w tym miejscu składa również obietnicę napisania innych utworów, które będą dotyczyć już tylko tych wydarzeń i słać poprzednie czyny wojenne hetmana. Nic jednak nie wskazuje na to, aby owe obietnice zostały spełnione.

Zgodnie z renesansową kulturą literacką, tekst, zwłaszcza łaciński, powinien być tworzony z uwzględnieniem antycznej tradycji. Zadaniem poety nie było wykazanie się oryginalnością, lecz w sposób świeży i ciekawy przedstawienie ustalonych przez tradycję motywów. Autorzy wielokrotnie popisywali się swoją erudycją i znajomością twórców starożytnych. Czynie to między innymi poprzez bezpośrednie odwołania do ich tekstów, które określa się mianem *similiów*, miejsc naśladowanych. Wykorzystywanie tekstów starożytnych niejednokrotnie sprowadzało się do zwykłego cytowania. Zabiegi tego typu nie miały jednak wyłącznie charakteru warsztatowego i czysto technicznego. Bez wątpienia pełniły one także funkcje estetyczne i stanowiły rodzaj intelektualnej gry z czytelnikiem. Wykorzystywanie pewnych charakterystycznych tekstów mogło również być sygnałem ułatwiającym zrozumienie światopoglądu autora.

Kunstem literackim tego typu niewątpliwie wykazał się Franciszek Gradowski, który w swoim poemacie zawarł pokaźną liczbę *similiów*. Polsko-łaciński poeta fragmenty literatury antycznej wykorzystuje często i czyni to w bardzo różnych sytuacjach: w opisach miejsc, przedstawieniu scen batalistycznych, charakterystyce przyrody oraz w licznych, rozbudowanych porównaniach, które zwykle są dodatkowo inspirowane tradycyjnymi motywami. Najczęściej naśladowani przez Gradowskiego autorzy to Wergiliusz i Stacjusz. Wpływ tego pierwszego nikogo nie będzie dziwił, gdyż Wergiliusz powszechnie uchodził za poetę doskonałego, a pozostawiony przez niego wzorzec eposu – za wart naśladowania w stopniu najwyższym, wyższym nawet niż poematy Homera. O randze tego autora świadczy choćby *Boska Komedia* Dantego, w której wielki epik starożytności służy za przewodnika po piekle i czyśćcu. Stacjusz natomiast nigdy nie cieszył się tak dużą popularnością, jak jego poprzednik. Dante w swoim dziele nawet o nim nie wspomina, choć w gronie wielkich autorów pogańskich wymienił przecież Lukana. Autor *Tebaidy* wpłynął jednak wyraźnie na Gradowskiego i być może właśnie ten wpływ okazał się bardzo ważny dla cech stylistycznych *Hodoeporicon Moschicum*. Stacjusz, gdyby go osądzać po samym tekście Gradowskiego, wyrasta na autora równego Wergiliuszowi. Od antycznego autora piewca Radziwiłła zapożyczał na przykład, modyfikując go w niewielkim stopniu, nawet cały fragment, jak to czynił w wersach 71–77:

Nunc iaculum excusso rotat hostia turba lacerno,
 Nunc volucris torquet lethalia vulnera plumbo.
 Cornua nunc equitum cuneos, nunc Marte pedestres
 Propellunt totoque agitant sese aequore turmae.
 Multa virum Radivilo neci dat funera iamque
 Seminaces calcat multos atque agmina cruce
 Proterit aut rapidas fugientibus ingerit hastas⁴.

(Teraz wroga gromada naprężonym ramieniem pociski posyła, teraz mknący olów w śmiertelne rany się wkręca. Dźwięk rogów teraz jazdy kolumny i piechurów w bój popycha, a na całym polu potykają się wojska. Radziwiłł liczne śmierci pogrzeby przysporzył, a półżywych depcze, szeregi piętą rozciera bądź uciekającym mknący pocisk wbija.)

Autor powyższy opis skonstruował z kilku wersów Tebaidy oraz Eneidy. Ze Stacjusza wykorzystane zostały następujące fragmenty (podaję w kolejności, w jakiej wykorzystał je Gradowski):

nunc iaculum excusso rotat in sublime lacerto (Stat. Theb. 10, 745);
 nunc spargit torquens volucris nova vulnera plumbo (Stat. Theb. 10, 744);
 cornua nunc equitum, cuneos nunc ille pedestres (Stat. Theb. 10, 740)⁵.

Widać, że poeta fragmenty Tebaidy Gradowski wykorzystał zgodnie z ich pierwotnym znaczeniem. Zarówno u niego, jak i u antycznego epika służyły one oddaniu opisu walki. W tekście polskiego autora wraz ze słownictwem zaczerpnięta została także konstrukcja wyliczeniowa oraz linearny sposób obrazowania – czynności wymienione są po kolei, następują po sobie w niezakłóconym porządku. Ostatnia część zacytowanego wyżej fragmentu *Hodoeporicon Moschicum* ma swój pierwowzór, jak już wspomniano, w Eneidzie. Z tego wielkiego poematu zaczerpnięto następujący fragment (Verg. Aen. 12, 328–330):

multa virum volitans dat forta corpora leto
 seminaces voluit multos, aut agmina curru
 proterit aut raptus fugientibus ingerit hasta⁶.

O ile czerpiąc ze Stacjusza Gradowski zamienił kolejność wersów, o tyle nawiązując do Wergiliusza zachował porządek przyjęty w Eneidzie. Jak łatwo zauważyć, poeta polski, by osiągnąć ciekawy opis triumfu Radziwiłła, nie ograniczył się do jednego autora, lecz skorzystał z dwóch poematów starożytnych. Powyższy

⁴ F. Gradowski, *Hodoeporicon Moschicum*, wyd. D. Łęczycki, Wilno 1582, k. B 2v. Przekłady pochodzą od autora artykułu.

⁵ *Tebaidę* cytuję według wydania: P. Papinius Statius, *Thebais*, recognovit G. Queck, Teub., 1854.

⁶ *Eneidę* cytuję według wydania: P. Vergilius Maro, *Aeneis*, recognovit O. Ribbeck, Teub., 1867.

przykład nie stanowi jednak cytatu, gdyż autor albo zamienił kolejność słów, nadal mieszcząc się w metrum, lub też zastąpił je innymi, o zbliżonej bądź identycznej wartości metrycznej.

Podobnych fragmentów u Gradowskiego jest więcej. Kilka wersów dalej twórca, kontynuując zacytowany powyżej opis, ograniczył się tylko do imitowania Stacjusza. Za wzór ponownie posłużyła mu Tebaida:

Iam vaga palantes fuga volvit ubique Ruthenos
Nec iam aut hostiles turmas ferrumque cruentum
Sustinuisse queunt seque intra tuta receptant⁷.

(Wszędzie już toczą się w ucieczce rozproszeni Rusini, nie są w stanie już wrogich szyków i krwią ociekającego żelaza powstrzymać – na powrót w bezpieczne miejsca uciekają.)

Tym razem materiał literacki pochodzi z jedenastej, a nie jak poprzednio z dziesiątej księgi poematu Stacjusza (Stat. Theb. 11, 21–22):

At vaga palentes campo fuga volvit Achivos,
nec iam hostes turmae aut ferrum mortale.

Poeta postąpił w tym przypadku bardzo podobnie jak w poprzedniej sytuacji. Właściwe wersy w sposób dokładny sobie odpowiadają, a jedynie zamienione zostały poszczególne słowa. Bez zmian pozostała także treść przywołanych wersów – fragment nadal dotyczy tematyki militarnej.

Oprócz scen batalistycznych w ten sposób komponowane są również opisy miejsc. Akcja utworu rozgrywa się na terenie państwa moskiewskiego, czyli obszaru w literaturze klasycznej określanego mianem Scytii. Dla ówczesnych Europejczyków był to niemal kraniec świata, odległa ziemia Północy, która nieustannie pozostaje skuta lodem i pokryta śniegiem. Ze względu na to, że takie krajobrazy nie stanowiły częstego tematu literatury starożytnej, autorzy nowożytni dysponowali ograniczonym materiałem językowym do ich przedstawienia. Stefan Zabłocki, analizując poezję Kallimacha i Konrada Celtisa, pokazał, że najczęściej wykorzystywane w tym celu są wygnańcze elegie Owidiusza – *Tristia* oraz *Epistulae ex Ponto*⁸. Są to jedne z niewielu dzieł poezji antycznej, które dają kunsztowny opis surowej zimy oraz panującego na północy klimatu. Do wykorzystania przy konwencjonalnym opisie Scytii poetom nowołacińskim oprócz Owidiusza pomocny mógł okazać się jeszcze Wergiliusz, a w szczególności jego dydaktyczny poemat *Georgiki*. Z niego właśnie zaczerpnął materiał literacki Franciszek Gradowski. Przykład odnajdujemy w następującym fragmencie:

Terra vetus iacet Euxino contermina Ponto

⁷ Tamże, k. B 2v.

⁸ Zob. S. Zabłocki, *Od prerenesansu do oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976, s. 118–124.

Maeotique undae Scythiam dixere priores,
 Moschoviam nostri, populo vicina Polono,
 Sauromatas ultra longe porrecta sub axem
 Maenaliū, assiduis tellus exusta pruinis,
 Frugibus infelix. Nam vix mansuescit arando,
 Vix segetes longis flavescent mensibus anni,
 Nec genus hic Baccho, nec sunt sua nomina pomis,
 Sed liquidi gregibus fontes et gramina campi
 Et fetus ovium et rodentes senta capellae
 Dumeta, et vacuis armenta errantia silvis⁹.

(Jest kraina pradawna z Morzem Czarnym i Azowskim granicząca, którą przodkowie Scytią nazywali, a Moskwą my zwiemy, ludu polskiego sąsiadka; dalej od Sarmatów pod menalijskim łukiem rozciągnięta, ziemia wiecznym mrozem wypalona, niezdatna dla owoców, bowiem nie staje się łagodniejsza po zaoraniu, ledwo co zboże żółtym się staje po długich roku miesiącach, nic tu od Bachusa, a owoce nawet imion nie mają, tylko dla stad woda ze strumienia i trawa na łące, a owiec urodzaj, są też i kozy, co to gałazki zjadają – stada błakają się po pustych lasach.)

Poeta jednak nie zdecydował się na imitowanie całego fragmentu. Wybrał poszczególne zwroty z poematu Wergiliusza i na ich podstawie skomponował własny opis. Wykorzystane frazy z *Georgik* to:

Frugibus infelix – ea vix mansuescit arando (Verg. *Georg.* 2, 239);
 mensibus anni (Verg. *Georg.* 1, 64);
 nec Baccho genus aut pomis sua nomina servat (Verg. *Georg.* 2, 240);
 non liquidi gregibus fontes, non gramina deerunt (Verg. *Georg.* 2, 200)¹⁰.

Przytoczone fragmenty uzmysławiają, że Gradowski korzystał głównie z drugiej księgi poematu Wergiliusza. Po bliższym przyjrzeniu się całemu opisowi w *Hodoeporicon Moschicum* można jednak zauważyć, że autor ponownie nie ograniczył się tylko do jednego wzorca. W dalszej, nie przytoczonej tu charakterystyce państwa moskiewskiego pojawiają się bowiem zwroty pochodzące z Owidiusza¹¹. Chodzi o „fera gens” (*Ov. Trist.* 3, 10, 55: *fera gens*) oraz o „Hostis equo pollens longaque volante sagitta”, co stanowi nawet dosłowny cytat z tomu *Tristia* (3, 10, 55). Łatwo zauważyć, że polski poeta opisując północną krainę, zgodnie z przyjętym uzusem, korzysta ze standardowych źródeł. Ciekawe jest jednak to, iż wprowadza on także elementy nowe, bliższe epice bohaterskiej. Czyni to, jak sądzę, aby wyrazić nieznacznie charakter własnego utworu i mocniej związać go z gatunkiem eposu.

⁹ F. Gradowski, dz. cyt., k. C 2v.

¹⁰ *Georgiki* cytują według wydania: P. Vergilius Maro, *Georgica*, recognovit O. Ribbeck, Teub., 1867.

¹¹ Zob. F. Gradowski, dz. cyt., k. C 2v.

Oprócz bowiem Wergiliusza i Owidiusza czytelnik wciąż w ramach tego samego opisu natrafia na wyraźne naśladownictwo Siliusza Italika. Parafrazowany przez Gradowskiego fragment z *Puników* brzmi następująco (Sil. 1, 257):

flammiferis tellus radiis cum exusta¹².

Pierwiastek epicki w sposób bardzo wyraźny wprowadza, obok imitacji Italika, także naśladowanie Eneidy. Gradowski z tego utworu korzystać będzie jeszcze wielokrotnie. Tym razem napotyamy na wpływ następujących wersów:

studiisque asperrima belli (Verg. Aen. 1, 14);
semperque recentis / convectare iuvat praedas et (Verg. Aen. 7,
748–749);
semperque recentis / comportare iuvat praedas et (Verg. Aen. 9,
612–613).

Można się zastanowić, na ile autorowi zależało na tym, by czytelnik skojarzył odpowiedni fragment z konkretnym miejscem któregoś z antycznych poematów, a na ile mamy do czynienia z wyuczonym naśladowaniem stylu. Podobieństwo przytoczonych cytatów jest jednak uderzające i za bardziej prawdopodobną jestem skłonny uznać pierwszą możliwość, szczególnie że autor analogicznie postępuje przy konstruowaniu rozbudowanych porównań. Czytelnik może nawet odnieść wrażenie, że owe porównania dokładnie korespondują z tradycją epicką i stanowią dosłowne odwołanie do wielkich dzieł antyku. W przypadku porównań homeryckich najważniejszymi wzorcami dla Gradowskiego ponownie okazują się Wergiliusz i Stacjusz. Ten drugi autor wydaje się polskiemu poecie szczególnie bliski. Barwny, plastyczny, doskonale nadający się do przedstawienia okrutnych scen język Tebaidy okazał się adekwatny do celów estetycznych, jakie stawiał przed sobą Gradowski. Dobrze jest to widoczne w następującym fragmencie:

Non aliter tigris magnorum in strage iuvenum
Exsatiatque iras dentesque in caede fatigat
Atque famem sibi deesse dolet rabiemque nocendi,
Dum sua facta videt. Stagnant nigrantia tabo
Gramina et omnis humus profuso sanguine fumat¹³.

(Nie inaczej tygrys w gromadzie dorodnych byczków nasycą gwałtowność i zęby w zbrodni trudzi, a gdy czyn swój spostrzeżę, to żal odczuwa, że i uczucie głodu i żądza mordu mu przeszły. Czarne od posoki sztywnieją trawy, a gleba dymi rozlaną krwią.)

Po porównaniu tego drastycznego opisu z kilkoma fragmentami Tebaidy widać wyraźnie, że poemat ten nie stanowił dla Franciszka Gradowskiego wyłącz-

¹² *Wojnę punicką* cytuję według wydania: *Italicus, Punica*, edidit I. Delz, Teub., 1987.

¹³ Tamże, k. D 4r.

nie inspiracji w zakresie stylu oraz sposobu obrazowania. Polski poeta ponownie wykorzystał kilka fraz pochodzących z tego antycznego eposu:

non aliter magnorum in strage iuvenum / Tigris (Stat. Theb. 10,
288–289);
stagnant nigrantia tabo / Gramina (Stat. Theb. 10, 298–299).

Piewca chwały Radziwiłła, mimo że wyraźnie wyłamuje się z tradycyjnej konwencji eposu, stara się być kojarzony właśnie z tym gatunkiem, a sięgnięcie w swoim utworze do wzorowanych na antycznej epice porównań jest jednym z najlepszych sposobów na osiągnięcie tego celu. Konieczność dostosowania się do realiów konkretnego wydarzenia historycznego i cele panegiryczne, jakie zostały postawione utworowi, sprawiają tylko, że naśladownictwo przynosi autorowi więcej chwały. Poeta swą sprawność literacką potwierdza dodatkowo tym, że potrafi umiejętnie korzystać z kilku wzorców.

Ze względu na ogromną popularność poezji Wergiliusza w wieku XVI warto wspomnieć tu także o wykorzystywaniu Eneidy przy konstruowaniu podobnych do przedstawionego powyżej porównań. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia, gdy poeta porównuje płonące miasto do dymiącej Etny:

Non aliter videas ardentem comminus Aetnam
Immanem ruptis flammam expirare caminis
Et late caelum rutilo subtexere fumo¹⁴.

(Nie inaczej by płonąca Etna z bliska wyglądała, gdy ogniem potężnym z pękniętych kuźni zionie i niebo rozległe czerwonym dymem całe zakrywa.)

Gradowski w tym opisie wykorzystał następujące fragmenty rzymskiego eposu:

imopsiatam ruptis flammam expirare caminis (Verg. Aen. 3, 580);
caelum subtexere fumo (Verg. Aen. 3, 582).

Należy dodać, że zwrot „*flammam expirare*” pojawia się także u Siliusza Italika (3, 703). Wydaje się zatem, iż zakorzenił się on w tradycji epickiego obrazowania i jako taki posłużył Gradowskiemu. Fakt, że osadzony jest on w dłuższej i mającej pochodzenie jednoznacznie wergiliańskiej frazie, pozwala jednak zachować pewność, że to właśnie treść Eneidy leży u podstaw zacytowanego opisu.

Podobnych zapożyczeń jest bardzo wiele. Gradowski korzysta z całych fragmentów, jak i z pojedynczych fraz, odrywając je od pierwotnego kontekstu i osadzając w zupełnie nowym otoczeniu semantycznym. Poeta niejednokrotnie część wersu zawdzięcza jednemu autorowi, a jego kontynuację innemu. Sprawnie łączy ze sobą fragmenty różnych utworów, które mają tego samego autora. Prze-

¹⁴ Tamże, k. D 2r.

ważnie postępuje w ten sposób z Wergiliuszem, którego Georgiki oraz Eneida wywarły duży wpływ na Hodoeporicon Moschicum. Poeta ten jest także najczęściej cytowany w sposób dosłowny. Z sytuacją taką mamy do czynienia między innymi w następującym miejscu:

Pars fugiunt hostes, pars in certamina Martis
Succedunt animasque in aperta pericula mittunt¹⁵.

(Część wrogów ucieka, inni podejmują się marsowej potyczki i dusze na otwarte niebezpieczeństwo narażają.)

Nie dość, że cytat ten stanowi bezpośrednią kontynuację wcześniej przytoczonego fragmentu, który nosił bardzo wyraźne ślady wpływu *Eneidy*, to drugi z powyższych wersów stanowi dokładny cytat z tego dzieła (Verg. *Aen.* 9, 663). Tak samo jest w przypadku wersu „It clamor totis per propugnacula muris”¹⁶, który pochodzi z dziewiątej księgi poematu opisującego historię Eneasza (wers 664). Jako przykład na to samo zjawisko można jeszcze przytoczyć jeden fragment: „Turbati trepidare intus frustra que malorum”¹⁷. Został on zaczerpnięty, podobnie jak poprzedni przykład, z dziewiątej księgi *Eneidy* (wers 538). Kolejnych, analogicznych do przytoczonych powyżej cytatów nie ma potrzeby przywoływać, ujawni je edycja krytyczna. Wszystkie one funkcjonują na bardzo zbliżonej do siebie zasadzie. Gradowski osadza je mianowicie jedynie w nowym kontekście, dokładnie zachowując przy tym szyk słów oraz metrum.

Jeszcze więcej znalazłoby się przykładów na dosłowne przytoczenie tylko fragmentu wersu pochodzącego z któregoś spośród antycznych eposów. W tym przypadku warto zwrócić uwagę na cytaty mające charakter przysłów, złotych myśli lub powiedzeń. I tak, z Horacego zaczerpnięte zostało słynne „musa vetat mori” (Hor. *Carm.* 4, 8, 28), które zostało przez Gradowskiego w stemmacie na herb Radziwiłłów lekko sparafrazowane i uzyskało formę: „Jam te Musa mori vetat”¹⁸. Natomiast bez jakiegokolwiek ingerencji w treść miejsce w poemacie znalazło wergiliańskie „sic itur ad astra” (Verg. *Aen.* 9, 641)¹⁹ czy „audentes fortuna iuvat” (Verg. *Aen.* 10, 284)²⁰. Gradowski podobnie postąpił z Owidiańskim „invia virtuti nulla est via” (Ov. *Met.* 14, 113), które w całości wprowadził do swojego poematu²¹. Na takie zastosowanie cytatów z literatury antycznej w neolatynistycznej epice zwróciła już uwagę Barbara Milewska-Ważbińska w swojej pracy poświęconej barokowym poematom dotyczącym wiktorii wiedeńskiej Jana III Sobieskiego²².

¹⁵ Tamże, k. D 2r.

¹⁶ Tamże, k. D 2v.

¹⁷ Tamże, k. D 3v.

¹⁸ F. Gradowski, *In arma Illustissimi Principis ac Domini [...] Christophori Radivilonis*, [w] tamże.

¹⁹ Por. tamże, k. B 3v.

²⁰ Por. tamże, k. C 2v.

²¹ Por. tamże, k. C 3v.

²² Zob. B. Milewska-Ważbińska, *W kręgu bohaterów spod Wiednia. Rzecz o dwóch eposach staropolskich*, Warszawa 1998, s. 118–120.

W *Hodoeporicon Moschicum* wykorzystywani zostali praktycznie wszyscy znaczni autorzy antyku, którzy tworzyli dzieła w tym gatunku, a więc oprócz wymienionych już Wergiliusza, Stacjusza i Italika: Waleriusz Flakkus i Lukan. Ciekawostką jest to, że ten ostatni poeta, mimo iż jednoznacznie kojarzy się z historyczną tematyką eposu, nie wywarł na Gradowskiego wielkiego wpływu, jeśli chodzi o leksykę oraz sposób obrazowania. Na polskim poecie silniej odcisnęli się inni autorzy, którzy raczej wybierali dla swoich poematów tematykę mitologiczną i unikali bezpośrednich treści historycznych. Interesujące jest także to, że Stacjusz, choć jego wpływ na Gradowskiego jest niezaprzeczalny, nie jest w *Hodoeporicon Moschicum* cytowany dosłownie. Gradowski wielokrotnie inspirował się *Tebaidą*, lecz zawsze przekształcał przytoczenia – zmieniał szyk słów lub zastępował je innymi, niekiedy o synonimicznym znaczeniu. Być może nie dysponował on tekstem tego poety, a jedynie starał się z pamięci odtworzyć fragmenty jego dzieła.

Kończąc rozważania poświęcone similiom łacińskim w *Hodoeporicon Moschicum*, warto dokonać zestawienia, które pozwoli lepiej zobrazować stopień nasilenia zapożyczeń od antycznych autorów w tekście polskiego poety. Niezaprzeczalnie jest on duży. W największym stopniu na poemat Gradowskiego wpływ miał Wergiliusz, którego oddziaływanie w mniejszym bądź większym stopniu zauważalne jest w przypadku około 158 fragmentów *Hodoeporicon Moschicum*. Znaczny, choć już nie tak zaakcentowany obszernymi cytatami i parafrazami, jest także wpływ Owidiusza – około 76 fragmentów. Stacjusz, mimo że często wykorzystywany w dłuższych partiach tekstu, wpłynął na około 69 fragmentów. Lektura *Puników* Siliusza Italika widoczna jest natomiast w przypadku około 68 fragmentów. Zdecydowanie mniejszy ślad pozostawił po sobie związany z historycznym nurtem epiki Lukan – 34 fragmenty, oraz Waleriusz Flakkus – 12 fragmentów. Oprócz wymienionych powyżej epików *Hodoeporicon Moschicum* nosi także ślady oddziaływania poetów lirycznych, elegijnych oraz dramatycznych. Jest ono jednak wyraźnie słabsze. Przykładowo ślady lektury Horacego, Marcjalisa i Juwenalisa widoczne są jedynie w przypadku 8 fragmentów. Wpływu Propercjusza można się natomiast doszukiwać tylko w 5 miejscach, a Tibullusa jedynie w 3. Nieco większą siłą oddziaływania na poemat Gradowskiego mogły mieć dramatyczne teksty Seneki – ich echo dostrzec można w około dziesięciu fragmentach.

Na podstawie powyższego zestawienia można stwierdzić, że tradycja epicka stała się dla Gradowskiego głównym źródłem leksyki i środków obrazowania. Warto dodać, że część miejsc w tekście nosi równocześnie cechy właściwe dla dwóch lub nawet trzech autorów jednocześnie. Z reguły wynika to z tego, iż są one osadzone w tej tradycji literackiej wyjątkowo mocno i skonwencjonalizowały się już w starożytności. Jako przykład można tu przytoczyć następujący fragment poematu Gradowskiego: „Haec ait et supera aspectans convexa profatur”²³ („To powiedziawszy, ku sklepieniu niebieskiemu spoglądając, przemówił”), gdzie rozpoczynająca wers fraza „haec ait et” w podobny sposób wielokrotnie rozpoczyna heksametr u Wergiliusza (Verg. *Aen.* 1, 297; 4, 630; 10, 285; 10, 444; *Georg.* 4, 415), Siliusza Itali-

²³ F. Gradowski, dz. cyt., k. D 1r.

ka (Sil. 10, 91; 10, 524; 13, 276; 17, 544), Lukana (Lukan. 1, 695) oraz Stacjusza (Stat. *Theb.* 2, 704). Należy też dodać, że kontynuacja tego wersu: „*supera aspectans convexa profatur*” jest wyraźną parafrazą podobnego fragmentu z *Eneidy* (10, 251).

Rzadko kiedy wplecione w utwór Gradowskiego cytaty nabierają znaczenia nowego, nieobecnego w antycznym utworze, z którego pochodzą. Przeważnie można je uznać za formalny łącznik z tradycją epicką – i to nie tradycją eposu historycznego, lecz mitologicznego. Nie można ich zatem traktować wyłącznie jako element emulacji, a tym bardziej tylko imitacji. Ich funkcja będzie bliska bądź nawet tożsama z tą, jaką Agnieszka Fulińska nadała alegacji²⁴. Dla Gradowskiego wykorzystywanie similiów jest zatem manifestem przynależności do pewnego nurtu literackiego, a czytelnikom ma ułatwić przyporządkowanie *Hodoeporicon Moschicum* do odpowiedniego gatunku i formacji kulturowej.

²⁴ Zob. A. Fulińska, *Renesansowa aemulatio: alegacja czy intertekstualność*, „Teksty Drugie” 1997, nr 4, s. 5–15.

Summary

Classical *similia* in *Hodoeporicon Moschicum* by Franciszek Gradowski. Comments on the craft of humanistic poet – writer of narrative literature

Employing classical texts more than once came down to simple quoting. Efforts of such a kind did not have merely craft's character and purely technical one. Undoubtedly, they also fulfilled the esthetic function and became a kind of intellectual play with a reader. Using certain characteristic texts could also be a signal facilitating understanding of the author's outlook on life. The literary art of this kind was demonstrated by Franciszek Gradowski who included a considerable number of *similia* in his poem. Using *similia* is for Gradowski the manifesto of belonging to a certain literary trend and for readers it is to facilitate assigning *Hodoeporicon Moschicum* to proper genre and cultural background.

Резюме

Античные симилия в *Hodoeporicon Moschicum* Франциска Градовского. Замечания о гуманистической мастерской поэта – эпика

Использование древних текстов неоднократно сводилось к простому цитированию. Однако такие приемы не имели исключительно технического характера. Несомненно, они выполняли также эстетические функции и являлись видом интеллектуальной игры с читателем. Кроме того, использование определенных характерных текстов могло быть сигналом, облегчающим понимание мировоззрения автора. Литературным мастерством такого типа отличался Франциск Грабовский, который в своей поэме поместил значительное количество клише. Для Грабовского использование клише является манифестом причастности к определенному литературному течению и должно облегчать соотнесение с определенным жанром и культурной формацией.

